

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 850
na prowincji „ 1000
Zagranicą „ 2000
Za odosłowanie doli-
czy się miesięcznie
50 Mk.

Każda nowa podwykła
ebowiązuje jnś przyjęte
ogłoszenia od dnia zmia-
ny cen bez uprzedniego
zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 6—8 wiecz. odcisnienie.

Reklamistów nienadających się do druku Redakcja
nie bierze.

Artysty bez oznaczenia honorarium uważa-
ją za bezpłatnych.

CENA OGŁOSZENI:

Przed tekstem mk. 150 —
w tekście mk. 200, — rekla-
my mk. 100, — nekrologi
mk. 80, — komunikaty
mk. 90, zwyczajnie mk. 50
za wiersz nonparcellowy
jednostawowy.

Ogłoszenia drobne 15 mk.
za wyraz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubio-
ne dokumenty mk. 10.
Ogłoszenia samiejscowe o
50 proc. drożej. — Zagra-
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po
g. 8 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8.

TELEFON Nr 32.

Kontoczek w P. K. O. 30.11

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmie Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15.

Naczelnik Państwa na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 27. Dziś o godz. 9.30 rano przybył tu Naczelnik Państwa w towarzystwie ks. prałata Tokarzewskiego, gen. Szeptyckiego, generalnego adjutanta gen. Jacyna, dyrektora kancelarii państwowej p. Cara oraz zastępcy jego Lebowickiego, ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego, delegowanego specjalnie celem towarzyszenia Naczelnikowi Państwa i pułkownika Niewińskiego. Witali na dworcu wojewoda Rymer, burmistrz dr. Gornik, liczne delegacje i tłumy publiczności.

Po przyjęciu raportu komendanta kompanii honorowej, Naczelnik Państwa udał się na rynek zapelniony publicznością, gdzie wysłuchał mszy św. odprawionej przy ołtarzu polowym, wzniesionym przed gmachem teatru.

Po mszy św. wygłosił kazanie ks. dr. Kubina, proboszcz miejscowy i założony działacz w obronie polskości śląskiej. Po wysłuchaniu mszy św. i kazania Naczelnik Państwa oraz generałowie: Szeptycki, Horoszkiewicz, Jacyna

i Osieński udekorowali część tych bohaterów, którzy walczyli orężem w obronie polskości ziemi śląskiej.

Po udekowaniu powstańców odbyła się defilada wojskowa oraz pochód organizacyjny, które ustawione czwórkami mijaly Naczelnika Państwa, wznosząc okrzyki na jego cześć. W pochodzie widać było kilkadziesiąt sztandarów i transparentów z napisami: „Niech żyje Naczelnik Państwa”, „Niech żyje demokratyczna republika”, „Chcemy kary śmierci na paskarzy” i innemi.

Pochód trwał około godziny. Następnie zebrała publiczność, wznosząc okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, wypręgała konie z powoju wołając: „Niech żyje Pan Naczelnik Państwa” i zawiozła Naczelnika Państwa wraz z wojewodą Rymerem do gmachu starostwa.

Następnie odbyło się śniadanie w ścisłym gronie.

Ligi Narodów. 5) Sprawozdanie z działalności humanitarnej Ligi Narodów (sprawozdanie wysokiego komisarza dra Han-

sena o pomocy dla uchodźców rosyjskich) 6) Sprawy polityczne (przyjęcie Węgiei do Ligi Narodów i in.).

Chaos gospodarczy centralnej Europy.

Krach finansowy Niemiec.

LONDYN, 27 (AW) Panika markowa szorzy się w Londynie coraz bardziej, do czego przyczynia w znacznym stopniu i prasa, zamieszczając artykuły pt.: „Kрах marki”, „Spadek marki do 11 tysięcy za 1 funt szterlingów” itp. „Evening Standard” sądzi, że marka spadnie do zera.

LONDYN, 27 (AW) Lloyd George przyjechał ze wsi do Londynu, aby się poinformować o sprawach walutowych i o stanie rokowań berlińskich, poczem ma wrócić na wieś, celem dokończenia wywczasów.

BERLIN, 27 (AW) Na posiedzeniu gabinetu Rzeszy w dn. 26 bm. obradowano nad memorjałem, mającym przedstawić propozycję rządu Rzeszy w sprawie znalezienia produktywnej gwarancji dla moratorium, które Niemcy pragną uzyskać. Opracowanie tego memorjału potrwa kilka dni.

O Komisji Reparacyjnej

PARYŻ 27. (AW). „Boho de Paris” donosi, jakoby Poincare miał oświadczyć, że konieczny jest pośpiech ze strony komisji reparacyjnej, gdyż w przeciwnym razie rząd francuski będzie zmuszony rozpocząć kroki samodzielne.

PARYŻ 27. (AW). W kołach komisji reparacyjnej krąży niepotwierdzone dotychczas wiadomości o ustąpieniu Bradbury'ego. Jednocześnie krąży pogłoski, jakoby Niemcom miało być udzielone jednomiesięczne moratorium z tem, że w dalszym ciągu byłyby z Niemcami prowadzone rokowania.

Jeszcze o Austrii we Włoszech.

RZYM, 27 (AW) Rozstrzygnięcia problemu austriackiego oczekują Włochy od Ligi Narodów. Wywody Sepla, jak świadczą glosy niemieckiej prasy rzymskiej, wywarły we Włoszech duże wrażenie. Według tej prasy Włochy będą w kwestji austriackiej trwały przy status quo. Kwestja wypłaty dla Austrii pożyczki włoskiej w kwocie 70 milionów lirów jest rzekomo zapewniona.

Zniesienie francuskich zarządzeń represyjnych

BERLIN, 27 (AW) Ambasada francuska w Berlinie zawiadomiła oficjalnie rząd Rzeszy o zniesieniu francuskich zarządzeń represyjnych w stosunku do obywateli niemieckich. Zniesienie zostało wydalenie tudzież sekwestru mienia wydalonych obywateli niemieckich, oraz niemieckich depozytów bankowych. Pozostałe zarządzenia mają być zniesione z chwilą uiszczenia przez Niemcy zalegające raty kompensacyjnej.

Jednocześnie rząd francuski zaproponował podjęcie specjalnych pertraktacji, celem zawarcia konferencji francusko-niemieckiej, dotyczącej uregulowania spłat kompensacyjnych. Konferencja ma być przedstawiona komisji reparacyjnej. Rząd Rzeszy oświadczył już podobno gotowość do podjęcia proponowanych pertraktacji.

Jeszcze o moratorium.

PARYŻ, 27. (PAT) H.— Na ponownym posiedzeniu komisji odszkodowań w dniu dzisiejszym delegat angielski Brandbury przedstawił komisji przebieg rokowań berlińskich z rządem Rzeszy, poczem komisja bezzwłocznie przystąpiła do zbadania kwestji udzielenia lub nieudzielenia Niemcom żadanego moratorium. Odnośnie prace komisji potrwają, jak się zdaje, dni kilka. W przeciwieństwie do informacji niektórych dzienników, agencja Havasa dowiaduje się, że Niemcy podczas rokowań berlińskich wystąpili z wnioskiem udzielenia im moratorium wzamian za nowe dostawy w naturze.

Krwawe starcia ze strajkującymi w Hawrze.

HAWRE 25. (PAT). Havas. O przebiegu starć pomiędzy tłumem manifestantów a policją, donoszą następujące szczegóły:

Gdy policja i wojsko usiłowały oczyścić ulice, zajęte przez tłum manifestantów, tłum obrzucał je gradem kamieni. Policja odpowiedziała strzałami, najpierw ślepymi nabojami, później zaś ostrymi. Tłum strajkujących cofnął się wzdłuż barykad, posiłkując się przy tem przede wszystkim przewróconymi wozami i pojazdami. Po bezskutecznym nawoływaniu policji do przerwania walki i poddania się, wojsko ruszyło na przeciwnika. Po krótkiej walce wyparto manifestantów z ulic.

Dzienniki przynoszą wiadomość, że dzisiaj już ma być ogłoszony stan obłężenia, przyczem żądają jak najostrzejszych środków dla przywrócenia pokoju stwierdzając, że strajk jest jedynie parawanem, poza którym kryje się daleko większe niebezpieczeństwo akcji rozruchów.

Polski handel zagraniczny.

WARSZAWA, 27. — Główny urząd statystyczny podaje następujące szczegóły dotyczące polskiego handlu zagranicznego:

Handel zagraniczny Polski w kwietniu r. b. wyrósł się poniżej poziomu, którym w dawiasach odpowiadał cyryl za miesiąc kwiecień 1921 roku.

Przywóz wynosi 455,272 ton (461,299 ton) oraz 18 kg. złota, 61 kg. srebra, 208 sztuk zwierząt żywych.

Wywóz wynosił 234,171 ton (163,273 ton), oraz 3,747 sztuk zwierząt żywych.

Wartość przywozu tego obliczona na 37,907,910 tys. mk., wartość wywozu—na 19,731,789 tys. mk.

Stosunek przywozu do wywozu w porównaniu z okresami poprzedniemi, przedstawia się w sposób następujący:

W kwietniu r. b. wywóz pokrył (wagowo) 51,4 proc. przywozu, w roku 1921 —41,9 proc., w roku 1920—17,6 proc.

Wartość wywozu pokryła w kwietniu r. b. — 52,1 procent, w pierwszym kwartale r. b. 43,0 proc. wartości przywozu. W roku 1920 i 1921 wartości przywozu i wywozu nie obliczano.

Czyżby wyzwanie Litwinów do wojny z Litwą.

(Regularne wojska litewskie napadły naszą granicę).

WILNO, 27 (AW) Do Mejszagoty przybyli uciekinierzy z Szyrgi, szukając u władz polskich opieki przed prześladowaniem Litwinów. Wielu z pośród uciekinierów posiada na ciele ślady udeżeń, zadanych przez Litwinów przy spędzaniu ludności na zebranie, zwolane przez wojsko litewskie, w celu wysłania do Kowna depeszy gratulacyjnej z powodu uznania Litwy przez Amerykę.

WILNO, 27 (AW) Dn. 25 b. m. o godz. 2 po poł. posterunek milicji ludowej zauważył kolumnę piechoty litewskiej, posuwającą się w kierunku wsi Kropiwnica, gminy szyrwińskiej. W celu powstrzymania nieprzyjaciela na przedpolach, oddziały milicji zajęły odpowiednie stanowiska. Litwini, zauważywszy akcję obronną milicji, rozpoczęli gwałtowną strzelaninę, następnie zaś ruszyli do ataku na wieś Kieles. Atak ten pokryto ogniem karabinów maszynowych. Po dwugodzinnej walce milicja odparła ataki Litwinów wycofując się w kierunku linii demarkacyjnej. Straty milicji wynoszą 2 rannych, litewskie 5 rannych.

W ostatnich utarczkach i bitwach w rejonie Szyrgin biorą udział regularne oddziały litewskie. Walkę rozpoczynają częstokroć oddziały partyzanckie, które następnie popierają regularne oddziały wojska. Sytuacja nielicznych i z konieczności słabo uzbrojonych oddziałów milicji miejscowej, staje się w tych warunkach częstokroć groźną. Ludność miejscowa, cierpiąc najzdry coraz silniejszych oddziałów wojsk litewskich, boi się z zamiarem ponownego wystąpienia delegacji z prośbą o energiczną interwencję ze strony rządu polskiego.

WILNO, 27 (AW) Dn. 25 b. m. o godz. 2 po poł. regularny oddział litewski w sile około 30 ludzi zaatakował wieś Jodele gminy szyrwińskiej. Miejscowy oddział milicji ludowej, po 2 godzinnej walce odparł Litwinów. Tenże oddział litewski, wycofując się w kierunku linii demarkacyjnej, dopuścił się

szeregu rabunków w zasięgu Sargiżki. Najsilniej poszkodowany jest gospodarz Żumbryzki.

Tegoż dnia oddział kawalerji litewskiej dopuścił się szeregu gwałtów i rabunków nad mieszkańcami wsi Kiejminy, Ozobłędzie i Pospesz, gminy muśnickiej. Pozorem do rabunków było rękome poszukiwanie członków milicji ludowej. Groźono, że w razie zwrócenia się ludności do władz polskich o pomoc wsie zostaną spalone.

WILNO, 27 (AW) Jak donosi prasa wileńska w nocy z dn. 24 na 25 b. m. oddział partyzantów litewskich w sile 300 ludzi dokonał napadu na posterunki baonu celnego w okolicy wsi Gałysz, powiatu święciańskiego. Po półgodzinnej strzelaninie partyzanci cofnęli się. Ranny jeden żołnierz Baonu Celnego, straty litewskie nieznane.

Liga Narodów.

(Przed trzecią sesją).

GENEWA 27. (AW) Trzecia sesja ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów, wyznaczona na 4 września, ma jak dotychczas, bardzo obfity program obrad. Przedewszystkiem rozpocznie zgromadzenie generalna dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego o działalności rady Ligi Narodów i sekretariatu. Nie jest wykluczone, że w czasie tej dyskusji, która ma zająć kilka posiedzeń, będzie poruszony cały szereg spraw, nie objętych sprawozdaniem.

Pozatem zgromadzenie ogólnie rozpatrzy następujące sprawy, zgodnie z regulaminem wewnętrznym: 1) Sprawę statutu Ligi Narodów i poprawek do niego, 2) Sprawę działalności organów technicznych Ligi (komisji komunikacyjnej i transzytywowej, komisji do spraw higieny, komisji ekonomicznej i finansowej). 3) Sprawę rozbrojenia. 4) Budżet

Od Administracji.

Prosimy Szanownych prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej należności za prenumeratę do dnia 1 września r. b. gdyż w przeciwnym razie kolportaż gazet zostanie wstrzymany.

Na Ukrainie.

CHARKOW 27. (AW). Dn. 23 bm. otwarte w Charkowie sesję wszechukraińskiej rady sanitarnej, zwołanej dla walki z cholera i innymi epidemiami.

CHARKOW 27. (AW). Na dzień 1 października r. b. wyznaczona jest VII sesja WCIK. Na porządku dziennym w pierwszym rzędzie jest sprawozdanie Rakowskiego o wewnętrznej i zewnętrznej polityce Ukrainy.

CHARKOW 27. (PAT). — Dąbał stał się przedmiotem coraz liczniejszych zaszczytów ze strony komunistów rosyjskich. Ostatnio został on honorowym krasnoarmiejcem. Zaszczytą tą godność nadał mu 8 bataljon i dywizji pancernej straży na Ukrainie.

Postulaty nauczycieli.

WARSZAWA 27. — Dzięki usilnym staraniom w ciągu roku całego a kontynuowanym nieustannie podczas ferii letnich przez zarząd główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, oraz dzięki poparciu starców tych przez p. prezydenta Ministrów dr. Nowaka i ministra Kumanieckiego, którzy uznali słuszność postulatów nauczycielstwa, ministerstwo skarbu zgodziło się ostatecznie na zmianę poprzedniego stanowiska swojego i na odmienną interpretację rozporządzeń swoich w sprawie wypłaty dodatków za tak zw. godziny nadliczbowe w gimnazjach państwowych. Dokładne i szczegółowe wyliczenie należności, przypadających nauczycielstwu z tytułu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, będą podane do wiadomości w dniach najbliższych.

Wiadomości telegraficzne

(—) Ministerstwo Spr. Zagr. komunikuje: Dnia 6.VIII r. b. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej, zawartej dn. 6 czerwca 1922 r. Konwencja uzyskuje moc obowiązującą na 15 dzień po dokonaniu wymiany dokumentów.

(—) Ministerstwo Spr. Zagr. komunikuje: W czasie od 28 maja do 20 czerwca 1922 r. ma odbyć się międzynarodowy kongres, poświęcony zagadnieniom medycyny i farmacji. Rząd polski otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wymienionym kongresie.

Antysemityzm w Niemczech

Prasa francuska stwierdza niebywały wzrost antysemityzmu w Niemczech i uważa zabójstwo Rathenau za wybuch nienawiści przeciw żydom-spekulantom, którzy zubożali się na wojnie, podczas, gdy naród cały — mimo kwitującego stanu przemysłu — cierpi niedostatek. Faktem jest, że większość paskarzy wojennych rekrutuje się wśród żydów; agitatorami, którzy doprowadzili do chwilowego utworzenia się sowietów — są żydzi, znaczna część wysokich urzędów jest w posiadaniu żydów — (Rathenau, Scheideman, Rosen, Mayer i t. d.) — wszystko to razem wzięte jest wodą na młyn antysemitów, którzy podkreślają przy każdej sposobności, że żydzi są odpowiedzialni za wojnę, za rewolucję, za bolszewizm — wszak oddawna stwierdzono, że kierownikami Sowietów rosyjskich są przeważnie żydzi.

„Matin” pisze, że w Niemczech wśród agitatorów panuje przekonanie, że żydzi przygotowują nową wojnę przeciw Francji i że zarodek tej wojny tkwi w traktacie, zawartym w Rapallo. Oskarżają oni również Lloyd George'a, że ulega wpływom żydowskim swoich doradców lub protegowanych: Sassoonów i Rufusów.

Antysemici niemieccy rekrutują się wśród monarchistów, byłych wojskowych, ale także i w różnych innych klasach ludności, między innymi w Stronnictwie ludowym, które pragnie uniknąć nowej wojny, a ta platforma pokojowa zyskuje popularność wśród mas, wyzerepanych tyloletniami ofiarami.

Stronnictwo urzęduwało na temat: „Perspektywa nowej wojny”. Ogłaszają o nich afisze krwawego koloru, na których widnieje napis: „Żydom wstęp wzbroniony”.

Rozrzuca również w ogromnej ilości broszury przeciwżydowskie, między innymi jedna p. t. „Mordercy i grabarze Rosji”, opatrzone karykaturami sowieckich dygnitarzy żydowskich, rozeszła się w setkach tysięcy egzemplarzy.

Dalej antysemici niemieccy dowodzą, że wielka finansjera żydowska otaczająca Wilhelma „pociągnęła sznurek tego pąca i przyczyniła się do rozpętania wojny”. Kocietowanie żydów przez kronprinza w świeżo ogłoszonych pamiętnikach tego ostatniego, do reszty podkopało popularność Hohenzollernów.

Dla nich, Niemców, zagadnienie przedstawia się dziś w sposób następujący: albo dopuścić do tego, że paskarze dokonają ruiny Niemiec, a żydzi zaprowadzą w nich ustroj sowiecki, albo — sprzątnąć jednego i drugiego.

Rathenau był i paskarzem i żydem. Monarchiczny zamach stanu poruszyłby przeciw sobie masy ludowe, ale nacjonalistyczny socjalizm, wymierzony przeciw paskarzom i finansjerze kosmopolitycznej, mógłby masę tę pociągnąć i to jest — zdaniem „Matin” — plan, jaki sobie zakreślił antysemici niemieccy.

Miejski Uniwersytet Powszechny w roku szkolnym 1922-23

W bieżącym roku szkolnym Uniwersytet Powszechny prowadzić będzie w dalszym ciągu:

1. **Kursy Doksztalające dla młodzieży i dorosłych** o programie pełnej szkoły powszechnej, przyczem nastąpi podział zasadniczy pod względem wieku. Dla młodzieży od lat 14—18 przeznaczona będą dzielnice oddzielne i dla starszych po latach 18—oddzielne.

Termin rozpoczęcia zajęć w dzielnicach dla dorosłych ustalono na dzień 18 września, dla młodzieży na dzień 1 lub 15 października.

Dla osób, które ukończyły w ubiegłym roku pełne Kursy Doksztalające i dla tych, którzy wykażą przygotowanie równorzędne, powstanie w bieżącym roku szkolnym

Uniwersytet Robotniczy.

Program Uniwersytetu Robotniczego w zasadzie obliczony jest na kurs jednoroczny i obejmuje następujące przedmioty: literaturę z wypracowaniami (2 godz. tygodniowo), dzieje kultury (2 g.

tyg.), matematykę praktyczną (2 g. tyg.), zarys prawa i ekonomji (2 godz. tyg.), wszechświat i człowiek (2 g. tyg.), naukę obywatelską (1 g. tyg.) i higienę (1 g. tyg.) razem 12 godzin tygodniowo.

Projektowane jest także uruchomienie **Kursów Gimnazjalnych** dla wybitnie zdolnych słuchaczy Kursów Doksztalujących — robotników. Na razie czynne byłaby tylko jedna klasa IV.

Wobec zapowiedzianego otwarcia przy Instytucie Pedagogicznym wydziałów prawnego i filozoficznego o poziomie uniwersyteckim, w bieżącym roku szkolnym Uniwersytet Powszechny specjalnych wykładów stałych dla inteligencji urzędniczej nie będzie. Ograniczy się tylko do urzędniczych wykładów luźnych, aktualnych, natomiast prowadzone będą w kilku punktach miasta, przeważnie w lokalach Związków Zawodowych i Stowarzyszeń robotniczych systematyczne cykle wykładów popularnych dla robotników.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

28	Dziś Augustyna
Poniedziałek	Jutro Ścięcia Jana Ch.
	Wschód słońca , 4 m. 44
	Zachód „ 8 m. 39
	Wschód księżyca 4 m. 02
	Zachód „ 8 m. 73

— Kto może być przyjęty do korpusu kadetów W. P.?

W „Dzienniku Rozkazu” nr. 38—22 ogłoszono statut korpusu kadetów. Według artykułu V do korpusu przyjmowani są tylko synowie obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiednio przygotowani naukowo, fizycznie dobrze rozwinięci i zdolni w przyszłości do służby wojskowej, w następującej kolejności: a) sieroty po oficerach i szeregowych W. P. poległych na polu chwały lub zmarłych na skutek pełnienia obowiązków służbowych, b) sieroty po oficerach i szeregowych zawodowych W. P. wogóle, c) synowie inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, d) synowie oficerów i szeregowych zawodowych, pozostających w służbie czynnej i emerytowanych, e) sieroty pozostające pod wyłączną opieką krewnych swoich oficerów i szeregowych zawodowych W. P., f) sieroty po urzędnikach państwowych i nauczycielach Rzeczypospolitej Polskiej, g) sieroty po obywatelach, którzy padli ofiarą wojny, h) synowie urzędników państwowych i na-

uczycieli, i) inni kandydaci w miarę wolnych miejsc w odpowiedniej klasie.

Wyszczególniona wyżej kolejność przestrzegana będzie tylko przy równym przygotowaniu naukowym kandydata, które jest czynnikiem decydującym o przyjęciu do korpusu kadetów.

Kandydaci nie mogą mieć przekroczonego 15 roku życia w dniu 1 września roku wstąpienia i muszą ukończyć 7 klas szkoły normalnej lub 3 klasy gimnazjum państwowego lub prywatnego kategorii A.

— **Związek stenografów** W tych dniach powstaje w Łodzi oddział związku stenografów systemu Gouss-Degglora-Polnackiego. Zgłoszenia przyjmują się w mieszkaniu nr. 7 przy ul. Kałkińskiego 86. bjp.

— **Wyrodny ojciec.** Do 8 komisarzu P. P. zgłosiła się F. W. lat 17, zamieszkała przy ul. Berkę Josiłowicza 8 i zameldowała, iż ojciec jej małratnie i bił matkę, zaś ją namawiał do razrodzenia grożąc wyrzuceniem z domu. Młodego ojczulka aresztowano. (bjp)

Sport.

Porażka Ł.K.S. w Poznaniu.

Match piłki nożnej o mistrzostwo Polski północnej między Ł.K.S. a „Warta” poznańska, rozegrany dziś w Poznaniu, zakończył się wynikiem 3:1 na korzyść „Warty”.

CONAN DOYLE 7)

Wstęga centkowana

— Bał, jak każdy inny. Nie wiem tylko, dlaczego ma pellice.
— I mnie się zdaje, że to niezwykłe prawda? A h! moi biedni przyjaciele świat jest szkaradny, a gdy człowiek oddaje inteligencję swoją na usługi zbrodni, wówczas można się spodziewać najgorszych podłości. Zdaje mi się, miss Stoner, że obejrzałem już wszystko dokładnie i, jeśli pani pozwoli, wyjdziemy teraz przed dom.
Nie wiedziałem jeszcze na czole mego przyjaciela takiej posępnej chmury jak w chwili gdy opuszczaliśmy pole jego badań. Przesłaliśmy kilkakrotnie z miss Stoner przez trawnik, nie śmiejąc zakłócić jego zadumy, gdy nareszcie sam przerwał milczenie.
— Miss Stoner — rzekł — musi pani bezwarunkowo stosować się w najdrobniejszych szczegółach do moich poleceń.
— Spelnę je jaknaścielej, może pan być pewien.
— Sprawa jest taka ważna, że pani nie może wcale się ważyć. Wchodzi tu w grę życie pani.
— Ufam panu najzupełniej!
— Przedewszystkiem moi przyjaciel i ja musimy spędzić noc w pokoju pani.
Zdumieni: miss Stoner Townio się do domu.
— Tak trzeba, z nas powiadamia-

go. Wszak to gospodę wieską rząd widzimy?
— Tak jest, gospodę „pod Koroną”.
— Bardzo dobrze. Stamtąd widać chyba te o na?
— Naturalnie.
— Gdy o czym pani w ręci, zamknij się pani u siebie, pod pozorom migreny. Potem, gdy on pójdzie uż do swe sypialni, ot orzy pani okienkiem, u h! li okna, postawi w oknie lampę, by ram służyła za sygnał i, zabrawszy wszystko, co pani może być do noclegu potrzebne, pójdzie pani do swego dawnego pokoju. Nie wątpię, że pomimo robót, może pani tam jedną noc spędzić.
— O! tak, doskonale.
— Reszta do nas należy.
— Ale, co pan zamierza?
— Spędzimy noc w pokoju pani, by wykryć przyczynę odgłosu, który pania tak przerażał.
— Zdał mi się, p. nie Holmes, że pan uż jest pewien swego — rzekła miss Stoner, kładąc mu dłoń na ramieniu.
— Może.
— A więc, na miłość boską, powiedz mi pan, co spowodowało śmierć mojej siostry?
— Chciałbym mieć dowody pewnie, sze, zanim powiem cokolwiek.
— Może mi pan przynajmniej powiedzieć czy mam słuszność przypuszczając, że umarła z przerażenia?
— Nie sądzę; i przypuszczam przyczynę dotykać nie będę. A teraz, miss Stoner, muszę panią pożegnać, bo, gdyby d. Roylott powrócił i zastał nas tutaj, abegł nasze spęłazyby w nocy. Do widzenia.

niech pani będzie dobrej myśli, bo jeśli mnie pani posłucha i zastosuje się do wskazań, niebawem nie będzie groziło pani żadne niebezpieczeństwo.
Z łatwością dostaliśmy w zajęzdzie „pod Koroną” dwa pokoje na pierwszym piętrze; z okien naszych widzieliśmy bramę wazdowa i zamieszkanie skrzydło zamku Stoke Moran. O zmierzchu u rzeliśmy przeżdżającego doktora Grimesbyego Roylotta. W kilka chwil po wjechaniu powozu do parku, światło, które za a niało między drzewami, wskazało nam, iż właściciel starego zamku był w jednym z salonów.
Dokola nas zalegała coraz większa ciemność.
— Wiesz, co Watsonie — odezwał się nagle Holmes — m m pewne s.ruputy nie wiem, czy cię zabrać z sobą tej nocy. Ta wyprawa połączona jest z niemalem niebezpieczeństwem.
— Czy może ci być uyteczny?
— Więcej, niż uż,teczny.
— W takim razie idę z tobą.
— Jestem ci bardzo wdzięczny.
— Ale, wspomniałeś o niebezpieczeństwie. Widocznie zebrałeś podczas zwiedzania domu więcej wskazań, niż ja.
— Nie, ale sądzę, że zastanawiałem się więcej. To, co ja widziałem, widziałeś i ty również.
— Nie spostrzegłem nic godnego uwagi, o różec tego sznurka od dzwonka i nie mogę zrozumieć jaki jego cel?
— Widzieliś i wentylator?
— Widziałem, ale podobna komunikacja a między dwoma po o am i nie wydaje mi się rzeczą taką nadzwyczajną: wentylator jest zresztą taki mały, że sznurki przedostały się przez otwór z trudnością.
— Zanim przestąpiłem próg tego domu, byłem pewien, że znajdę tam wentylator.
— Coż znowu a to z jakiego powodu?
— Przypominasz sobie, że miss Stoner powiedziała nam, iż jej siostra czuła woiń cygar doktora Roylotta. Otóż, p.dsunęło mi to oczywiście myśl, że istnieje jakaś komunikacja między tymi dwoma pokojami, komunikacja niezbyt widoczna jednak, skoro w protokole sędziego śledczego niema o niej wzmianki. Stąd wynioskowałem, że musi tam być wentylator.
— I coż widzisz w tem niezwykłym?
— Hm, jest to co najmniej ciekawy zbieg okoliczności. Urządząją nad. 62ktem wentylator, zawieszają sznurek, a kobieta, która w tem łóżku sypia, umiera śmiercią szczególną... czy cię to wszystko nie uderza?
— Nie widzę w tem żadnego związku.
— Czy nie zauważyłeś nic szczególnego przy łóżku?
— Nie.
— Jest prytwierdzone do podłogi? Nie robi się tego bez powodu.
— Oczywiście.
— Miss Stoner nie miała tedy przesuwać swego łóżka. Musiało stać zawsze pod wentylatorem i sznurkiem, mówię pod sznurkiem, bo dziewczonka ta u nie było.
— Słucha! — zawołał m — zaczął nam powoli rozumieć to, co domyśli. Przybywamy wozas, ażeby przeszkodzić zbrodni siuszej i wymyślić. (D. n.)

Przed zjazdem w Pradze.

(Wywiad u posła Piltza).

Jeden z dzienników warszawskich podaje następujący wywiad z przebywającym chwilowo w Warszawie posłem polskim w Pradze, panem Erazmem Piltzem.

— Zjazd, o który pan zapytuje, jest zjazdem ministrów spraw zagranicznych czterech państw: Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Ma on za zadanie omówić i uzgodnić poglądy Polski i Małej Ententy na sprawy, które będą przedmiotem obrad czy uchwał zgromadzenia generalnego i rady Ligi Narodów, zbierającego się w Genewie d. 4 września r. b. Polska zdecydowała się na wzięcie udziału w konferencji w Pradze, uważając tę konferencję za dalszy ciąg kooperacji czterech państw, zainaugurowanej przed zjazdem w Genewie i odnowionej w Hadze.

— Jak należy komentować w zestawieniu te dwa fakty, jakimi są wręczenie noty przez pana posła rządowi czesko-słowackiemu w dniu 7 b. m., która wywołała pewne zaniepokojenie w opinii czeskiej i przypuszczenie o nastąpieniu zmian w polskiej polityce zagranicznej, oraz udział przedstawicieli Polski w zjeździe praskim?

— Mogę zapewnić pana, że przypuszczenia o zmianie w kierunku polskiej polityki zagranicznej są mylne. Z dłuższej rozmowy, którą miałem z ministrem spraw zagranicznych, p. Narutowiczem, wyniosłem przekonanie, że o zmianie tej polityki niema mowy. Pan Narutowicz pragnie szczerze i mocno prowadzić politykę, której wyrazicielem był również i jego poprzednik, a więc wogóle politykę pokojową na całej linii i wobec wszystkich sąsiadów utrzymanie dobrych stosunków z mocarstwami zachodnimi, a przede wszystkim z Francją, wierność zawartym przymierzom i przyjętym zobowiązaniom, współdziałanie polityczne z Małą Ententą i państwami bałtyckimi. Specjalnie co się tyczy Czechosłowacji, minister Narutowicz rozumie całą doniosłość stosunków państwowych między nią a Polską i pragnie tylko, aby wykonane zostały punkty aneksu do umowy z dn. 6 listopada, które weszły w życie z chwilą podpisania umowy, bez czego ratyfikowanie umowy przez Sejm jest trudne. W tym duchu otrzymałem od ministra Narutowicza instrukcje.

— Jaka była treść noty podanej dn. 7 b. m. przez pana posła?

— Nota dotyczyła sprawy jaworzyńskiej. Od początku roku bieżącego zwracałem się niejednokrotnie do rządu czesko-słowackiego o wykonanie punktu B) aneksu do umowy polsko-czeskiej z d. 6 listopada 1921 roku, który stanowi, że na regulowanie sprawy jaworzyńskiej ma nastąpić przez bezpośrednie i polubowno-porozumienie obu rządów. Termin załatwienia został określony na 6 miesięcy, a następnie przedłużony do dnia 6 sierpnia. Skoro upłynął, rzekł mi polecił mi założyć protest przeciw niewykonaniu umowy, nastając na jej wykonanie.

— Słyszałem, że trudności w sprawie Jaworzyny wynikały wskutek niezgodnienia poglądów czeskiego prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych dr. Benesza a czeskimi kołami parlamentarnymi.

— Na to muszę odpowiedzieć, iż rząd polski uważa, że stosunki między rządem czesko-słowackim a sferami parlamentarnymi są to stosunki wewnętrzne państwa czeskiego, do których wtrącać się nie może i nie ma zamiaru. Dla niego miarodajne jest stanowisko rządu czesko-słowackiego, ten zaś rząd przez usta prezesa ministrów zdeklarował dnia 26 z. m., że nietylko wspólna komisja jaworzyńska utworzona być nie może, lecz że nie może nastąpić porozumienie między polską a czeską komisją rzeczoznawców. Rząd polski, uważając to stanowisko negatywne za odmowę wykonania umowy, wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencje i założył za moim pośrednictwem protest.

— O ile prawdziwa jest wiadomość, że pan poseł wyjeżdża w charakterze delegata rządu na zjazd przedstawicieli 4-cu państw w Pradze?

— Wiadomość jest prawdziwa. Ponieważ p. minister Narutowicz osobiście udziału w zjeździe wziąć nie może, przeto wydelegował mnie w swoim zastępstwie. Po spełnieniu powierzonej mi misji udaję się następną na urlop.

— Kiedy pan poseł zamierza powrócić do Pragi?

— Tego nie mogę jeszcze określić. Powrót mój zależy od dalszego ukształtowania się stosunków polsko-czeskich i naturalnie od decyzji mego rządu.

List Walentego Kurdybona.

Wielmożny Panie Rydaktorze!

Gdy chcesz gnić ideały,
Musis wyrzec się gorzały,
Musis trzymać się przez życie —
I wsłuchiwać się w serc bicia,
I tak cele mierzyć swoje,
Abyś, tocząc z losami boje,
Ducha swygo se nie skaził
I bliźniego nie obrzucił,
A mimo to sedł wytrwale
Ku idyałom, hen ku chwale.

Tak bym zaspiewał koźdymu idyałoliscie, który niby to jest ciekim postępownym, niby na nowe biegnie tory, ale do karomy roz po roz wliwie i uchlo sie, posoka, kiej bydle i gorszono innych, walke z ankołoznym wielce oslabio. Takimu pijokowi rodbym wpakować w łeb te świadomości, że na drodze nowoczesnych dążeń, na drodze ku tym idyałom, do których ludzkość całym pędym zmierza, nie może być karcom i restauracyj ino szkoły, księżnice, dumy ludowe i tym podobne rzeczy.

Złe sie dzieje, huca hryje,
Gdy gorzały naród pije!

A nas narodek lubi gorzalecką, oj lubi!

Nieboseyk Sinkiewicz pisał, że Zagłoba pił dzbankim, ale ino miód, a gorzółki tak un, jak i inisi uzywali ino na otrzyzbiniu i cucynlu. A teroj Polocy cysty spryt prawie ze dzbanami chłajom. Ino tu być w Polsce dobrze jezeli tak sie piniondze marnuje i te niewielką ilość oleju wo łbie monel z ankołolim.

Trza się wyrzec gorzoły kunieenie-zwlosca teroj, gdy idą wybory, gdy potrzeba duzo floty i jesse więcyj roz sądku.

A wybory zbliżajom sie chybko. Na tym tle trza se teroj dokumentynie kalkulować wo łbie, co to jest poseł do Sejmu cy Synotu i co to jest pańskość a oo dumokracycja. Bo casy som teroj niby dumokratyczne, Polska jest dumokratyczna, ty i ów zażrznos i wczorojsy burżuñ gro dumokratę, ale naprowdy w kołach surdutowo-fracowokrawatowych mało jest rzetelnych dumokratów.

W narodzie cołkim na tym tle folujom różne pogłondy. Paryzeuszów, tych wilków w owejj skórze uwijajom sie sród ludu cale stada. I tyn lud, omamiony przez takich wilków, cynsto blondzi.

Hej, dumokrocie! jezeli chcesz naprowdy być przywódcem ludu, to przylegnij doń całym sercem i duszom i

Idź mindzy sfery ludowe
I sij ziarno, ale zdrowe
Na odlógach tego pola,
Gdzie sie dola
Preletarjatu waży
I jak żołmirz stój na straży
Prawa ludu.
Nie szczodź pracy, sił i trudu
Tam, gdzie wola potrzeb morze,
Ale w cynów trwej uporze.
A w tyj pracy, w tyj szermierce
Mij otwarte zawdy serce;
Jako szczyry dumokrata
Cierpiącygo szukaj brata —
Dło ojczyzny i dło Ludu
Guń, jak orzeł, słonce cudu...

Jezeli chcesz być dumokratym tak cłecze cynł powinies.

Cyn do cynu, jak grom strzeche,
Niechaj zawdy cie zapala —
Dla zgnębionych nieś pocieche,
I ed pychy miej sie zdala.

Na te prowdziwom dumokracje musimy głównie patrzyć teroj, gdy nadchodzi cas wyborów. Trza uważać do brze, zedyśmy nie wybrali casym wilków w owej skórze.

Niech w nowym Sejmie, takóž w Synacie
Siedzi dumokrat przy dumokracie,
Niech ino tacy tam zasiadaja,
Co i Ojczyznę i Lud kochaja.

Niech maja w sercach peino miłosci dla kraju i ludu, a we łbach rosumu; bo miłosc sama bez oleju wo łbie tyz psu na bude się nie zdo.

Mondrych, uciwych i milujoncych ludzi trza wybirać i juści.

To se moi ludkowie na cas wyborów zapamintejta dokumentnie.
Cesć!
Walnty Kurdybon.

Bidowola, dn. 25 sierpnia 1922 r.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“.

Rozmaitości.

Niezwykłe zastosowanie lotnictwa.

Do londyńskiego „Timesa“ donoszą z Kairu o zdarzeniu doskonale ilustrującym doniosłość komunikacji lotniczej. Z Bagdadu nadeszła do jednego z wybitnych lekarzy specjalistów w Kairze depesza, wzywająca go nagiąco do stolicy Mezopotamji.

Wezwany lekarz opuścił Kair aeroplanem, dnia 30 lipca zrana i tego samego dnia po południu stanął szczęśliwie nad Tygrysem.

Dawnomi czasy podróz z Kairu do Bagdadu na grzbiecie wielbłada, przez pustynie Egiptu, Synaju, Arabji i Mezopotamji trwałaby kilka miesięcy.

Telegraf do Lhasy.

Stolica Tybetu, święte miasto budystów, Lhasa, przed laty jeszcze niewielu stanowiące dla Europejczyków prawdziwą zagadkę, Tybetańczycy bowiem strzegli zazdrośnie do niego dostępu wszystkim cudzoziemcom, — stało się znane dopiero od angielskiej wyprawy do Tybetu, pod dowództwem pułkownika Younghusbanda.

Dzisiaj w „świętem mieście“ krązą już swobodnie Europejczycy, a ostatnim wyrazem postępu cywilizacji w Tybecie jest świeżo ukończona linja telegraficzna, łącząca Lhasę z Indjami angielskimi, a przez to i z resztą świata. Pierwszą depeszę po tej nowej linii wysłał Dalaj Lama, wcielenie Buddy, głowa buddystów, do wicekróla Indji, dziękując mu za starania nad rozwojem Tybetu.

Tragiczny zgon aktora kinowego.

W Nowym Jorku podczas zdjęć do kinematografu, zginął jeden z aktorów. Chciał on zastąpić w niebezpiecznym skoku z dachu omnibusu, uciekającą przed zbrodniarzami, którzy ją ścigali, pannę White, która w chwili, gdy wlekuł przejeżdża pod terenem kolejowym, położonym o 6 stóp nad omnibusem, ma się chwycić żelaznego pręta i wskoczyć do pociągu.

Ten skok właśnie zamiast panny White miał wykonać ów aktor, ubrany w jej suknię, jasną perukę i odpowiednio ucharakteryzowany. Nieszczęście chciało, że nie pochwycił w porę pręta i runął z wysokości na ziemię, przyczem poniósł śmierć na miejscu.

4 lata bez przerwy w wannie.

Oryginalny wypadek śmierci zdarzył się świeżo w Ameryce. Oto porucznik Milton Mackal, weteran wielkiej wojny, zmarł obecnie po czterech latach bezustannego pobytu w wannie.

Został on w roku 1918 ciężko ranny. Lekarze orzekli, iż aby „utrzymać czysto“ poważne rany, należy chorego na stałe zanurzyć w wodę. Zaaplikowano też owo osobliwe lekarstwo pacjentowi, który od roku 1918 aż do tej pory bez przerwy przebywał w wannie.

Niestety przeprowadnie lekarские, iż w ten sposób uzrowi się inwalida, nie spełniły się, kąpiący się zawsze umarł wreszcie w waznie skutkiem paraliżu żołądka.

Prezydent Harding i jego żona interesowali się żywo tym niezwykłym wypadkiem, a pacjent otrzymywał co tygodnia piękną wiązanke kwiatów z Białego Domu.

Zatonięcie krążowni a angielskiego.

Przed kilkoma dniami flota angielska poniosła dotkliwą stratę. Jak donosily telegramy, na szerokości wybrzeży Labradoru rozbił się o rafę podwodną świeżo w roku 1921 wykończony krążownik wojennej floty wielko-brytyjskiej „Raleigh“. Załogę wprawdzie uratowano, lecz okręt został stracony.

Należał on do nowego typu krążowników o pojemności 9,750 tonn i był chlubą floty. Długość jego wynosiła 184 m., szybkość maksymalna bardzo znaczna, 31 węzłów na godzinę, a zaopatrzony był w potężne maszyny o sile 70,000 HP. Uzbrojenie jego było znakomite: 7 dział 190 mm., osiem 76 mm. i sześć tub torpedowych.

Strata jest tembardziej znacząca dla Anglji, gdyż posiada ona bardzo niewiele krążowników lekkiego typu, przeznaczonych do dalszych wypraw.

Czerwone walki w Indjach.

(Rozwija się tam propaganda bolszewicka przy pomocy Berlina).

Korespondent „Timesa“ w Simla, poświadcza jeden z artykułów działalności bolszewickiej w Indjach. Działalność ta ma podstawę w dwóch głównych centrach — w Samarkandzie i Berlinie.

Samarkand stanowi centrum agitacji dla całego Wschodu. Już w lutym 1921 r. „czerwoni“ czynili wszelkie wysiłki, aby założyć w Samarkandzie wyborną szkołę, przeznaczoną do kształcenia agitatorów.

Wśród uczniów uczęszczających do tej szkoły, znajdowało się około tysiąca Hindusów. Skończywszy swe studia powracali oni do ojczyzny. W międzyczasie rokowania z Afganistanem dały agentom bolszewickim okazję do jeszcze pilniejszego zajęcia się polityką w Indjach.

Co się tyczy Berlina, to już od pewnego czasu przebywa tam znaczna liczba ekstremistów hinduskich. Stamtąd mogą oni łatwo komunikować się z bolszewikami w Rosji i organizować swoje plany rewolucyjne bez żadnej przeszkody.

Dziennik zatytułowany „Awangarda niepodległości indyjskiej“, publikowany w Anglji, a zasilany materiałami pochodzącymi z Berlina, Paryża, Londynu, Zurichu i Rzymu jest obecnie szeroko rozpowszechniony w Indjach. Propaguje on wyraźne idee bolszewickie i rozpatruje wszystkie sprawy z sowieckiego punktu widzenia.

Dziennik ten drwi sobie nawet z programu agitatora hinduskiego Gandhiego, który jest uważany za zbyt umiarkowanego. Dziennik wspomniany propaguje myśl organizowania syndykatów robotników hinduskich, oraz syndykatów chłopskich, nietylko dla biernego oporu, lecz także dla akcji zaczepnej. W Allahabadzie wydawane są „Bombay Chronicle“ i „Indrapost“, a w Anglji „Daily Worker“, manifestujące swą sympatję dla bolszewików i republikanów irańskich.

Bolszewicka „przystań odpoczynkowa“.

Dygnitarze bolszewicy szybko wyczerpują siły i nadwyrężają nerwy w swej uciążliwej pracy. To też władze sowieckie, w troskliwości o ich zdrowie, utworzyły w Majorenhofie — znanej w czasach przedwojennych miejscowości kąpielowej na wybrzeżu łotewskim — „Przystań wycieczniczą“, gdzie zmęczeni urzędnicy mogą spędzać kilka tygodni, a niekiedy i kilka miesięcy, dla odzyskania potrzebnej do dalszej „owocnej“ pracy sprężystości ducha i ciała.

Rycki korespondent „Timesa“ donosi, że ostatnio przybył do „Przystani“ p. Stiekiłow, wydawca „Izwestij“, dziennikarz Lambert Rosji sowieckiej, lecz przebywa tam incognito, pod nazwiskiem: „Monsieur Berezowski“. Spodziewany jest też lada dzień p. Łunaczarskij, by w „Przystani“ odpocząć po procesie eserów. Dłuższy czas spędził tam Joffe, obecny nadzwyczajny poseł do Chin i Japonji. Niektórzy dygnitarze przebywają pod własnymi nazwiskami, większość wszakże uważa, iż nazwisko przybrane pożyteczniejsze będzie dla zdrowia; przewaźnie wszakże posiadają oni paszporty dyplomatyczne i są przyłączeni do legacji sowieckiej w Rydze.

„Odpoczynek“ tych wszystkich dygnitarzy ma wszakże dosyć hałaśliwy charakter. W „Przystani“ panują wesołość i zabawy, obficie zakrapiane winem, zwłaszcza szampanem, najdroższego gatunku. Czynią też odpoczywający przedstawiciele władz bolszewickich znaczne zakupy w sklepach, nie są jednak z niczego zadowoleni i żądają zawsze, żeby im dać „coś lepszego“.

„Przystań“ oddalona jest o kilka minut drogi od znanego łotewskiego kasyna gry, co jest niemałym udogodnieniem dla wyczerpanych pracami rządami „dygnitarzy“.

LUONA

Dziś! 1-sza serja niebywałego arcydzieła amerykańskiego w 5 serjach

TAJEMNICE DŻUNGLI

czyli „Przygody pięknej Miss Hansen“.

W tym obrazie widz ujrzy autentyczne sceny z wyprawy na polowania, dzięki gąszczu lasów Afryki Południowej z ich mieszkańcami, dworskie salony, wielką wystawę i nadpodziw wzbudzającą odwagę artystów amerykańskich.

Codziennie o g. 3-iej p. p., w sobotę i niedzielę o g. 2 p. p. Przedstawienie dla młodzieży z tym samym programem.

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

S T R Z A Ł...

NA BEZDROŻACH ŻYCIA

w 2-ach serjach według scenarjusza LEO DELMONTA.

Dramat w 6 aktach.

Rzecz dzieje się w Warszawie i Łodzi.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla członków Spółdzielni Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE“

Konstantynowska 16.

Dziś nadzwyczajna premjera. Wielka Sensacja.

Serja IV i ostatnia.

Harry Peel w 5-ciu aktowym dramacie sensacyjnym p. t.

„Tajemnica Cyrku Darfura“

UWAGA. Razem z IV Serją będzie demonstrowane streszczenie pierwszych III Serji.

SCALA

Cegielniana 16.

W razie pogody w ogrodzie.
W razie niepogody w teatrze.

Dziś zupełnie świeży program.

Nadzwyczajne atrakcje. Miewidziany dotychczas program!

H. Domański znakomity humorysta i satyryk polski.	5 olimpij 5 krymsoy diadymatowy.	Richards tywy krokodyl numer akrob.	Jogimar sibirka polska.
i Partnerka konglery frano.	Lisowski słynny koneser mistrz na balatajose.	Irys i Bert ang. duet taneczny.	Mellerowa sibirka polska.
Mushi i Paul Nowość akrob. śpiewy i tańce.	H. Skalska tan-cerka.	Lawin duet taneczny.	Sprolongowani Mistrz gwizdania
Schwarz, imitator i mimik	W. Jelecki, Kat. Masłowa sub-retka.	St. Bronecki humorysta polski.	Willi

PAWEŁ KIN

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

Karola 3. Gratowane wykłady wszelkich przedmiotów handlowych. Karola 8.

**Seminarjum Nauczycielek żeńskie
Heleny Cholewickiej**
Piotrkowska Nr. 120.

Zapisy między 9—4. Egzaminy od 28 sierpnia.

Uczennice dawnie obowiązane są zgłosić się przed tym terminem w celu wianowienia zapisów. 2195—3

SWIERZBE nowa w klasie 3 dot. mydła „Mak Per. Hebdy“

Latwo się wciera, nie plami bielizny i ciała, ma przyjemny zapach

Dla bańki od brzołszy i garcha **„EKWOL-HEBDA“**

TOW. H. HEBDA i S-ka—WARSAWA
Siedz. na Łódź—Hurt. Apłikarzy Polskich Sp. Akc. ul. Chłopska 30 50.

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Dr. med.
Józef SZWAJECER
akuszerka i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 6 po poł.

Dr. J. Sołowiejczyk
Choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
ul. Pańska Nr. 4,
róg Konstantynowskiej
od 9 do 12 i od 4 do 7.

Meble sprzedaje:
sypialnia, stołowe, urządzona kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystkie co wchodził w zakres meblarsko-stolarski. 1673

Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Płacę 30% drożej!
kupuję
brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, różne zegarki, zegary stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piłtro.

Kupuję
i placę najlepiej za brylanty złoto, perły, zegary sztucażne dywany i futra

N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Baczność!
placę najwyższe ceny
za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, kołdry pluszowe i różne rzeczy domowe

CH. ŁAZNIK,
Benedykta № 28, m. 13, parter.

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania z wełny i używane polski oklep ubrania.
K. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

**Pierwszorządny
KRAWIEC DAMSKI**
wykonuje obstatunki podług ostatnich modoli. Mając lokal, szyje po bardzo niskim cenie. Palta od 1200 mk. Przejmujemy od 16000 mk. Cegielniana 47, front, Falgenblat. 81-40

Datanowski Jan zagubił dozwolenie z wojska, wydane przez P. K. U. w Łodzi. 222-1

Priznan Natalia zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 222-1

Klitz Jan zagubił kartę ogłoszenia z wojska, wydane przez P. K. U. Łódź okolica wraz z dowodem osobistym, wydane przez gm. Rzew. 222-1

Miller Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 222-1

Wojciechowiczowi Bazylemu nowi Jakuba skradziono paszport, wydany przez zarząd terenowy Łódzkiej w 1916 roku

Warcholowi Henrykowi skradziono portfel—zawierający dokumenty wojskowy, wydany przez P. K. U. w Tomaszowie, oraz dowód osobisty z Francji, wydany przez konsulat w Strassburgu. 222-1

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“.